

Wilja wystąpiła z brzegów Woda w podziemiach bazyliki? Groźna sytuacja na Dźwinie

WILNO, 23.3. (tel. wł.). Po wódz wciąż jeszcze grozi Wilnu. Sytuacja jest w dalszym ciągu niepokojąca.

Poziom Wilji, w ciągu dnia wczorajszego stale zwiększał się, tak, że osiągnął 6 metrów 12 centymetrów. Zachodzi obawa dalszego przyboru wody. Ponieważ pada deszcze, obawy te są wypełni uzasadnione.

WILJA WYSTĄPIŁA

W kilku miejscach wody Wilji wystąpiły z brzegów, wdzierając się do położonych niżej posesyj przy ul. Szlachtej 9, na brzegu Antokolskim, na ul. Tartaki oraz ul. Łukiskiej. Woda wdarła się na tereny przybrzeżne w Zakrecie oraz w majątku Truskulany.

Wody Wilji wdarły się na niższe pomosty przystani wioślarskiej, to też zarządzono ewakuację sprzętu, znajdującego się na przystaniach. W związku z sytuacją starostwo zwołało posiedzenie komitetu powodziowego, na któ-

rem zdecydowano zarządzić pogotowie powodziowe. Gdy woda podniesie się do 6,5 metra, komitet przystąpi do niesienia pomocy powodziannom.

Na balkonach pałacu potyszkiewiczowskiego ustawiono reflektory, które oświetlają łożysko Wilji w rejonie elektrowni. Elektrownia również poczyniła wszelkie zarządzenia przeciwpowodziowe.

Zmobilizowane zostały oddziały policyjne oraz saperkie, które patrolują w miejscach najbardziej zagrożonych. Władze starościnie odbyły wczoraj lustrację terenów zagrożonych.

Z góry rzeki nadchodzą wiadomości, że następuje powolny spadek poziomu Wilji. Mimo to, w Wilnie poziom wód wzrasta i ostatnie notowania wykazały 6 metrów 15 centymetrów. Tempo przyboru wszakże jest powolne.

WODA W PODZIEMIACH BAZYLIKI?

W związku z podniesieniem się

poziomu Wilji rozeszły się pogłoski o zalaniu podziemi bazyliki i szeregu kaplic. Pogłoski te okazały się przesadzone, bowiem jedynie nastąpiło pewne podniesienie się wody podskórnej, szczególnie w krypcie pod wielkim ołtarzem.

Niebezpieczeństwo groziłoby bazylice, w razie dalszego przyboru wody na Wilji.

NA DŹWINIE

Głębokie 23.3. (tel. wł.). Sytuacja na rzece Dźwinie przedstawia się groźnie. Lody, spływające z rzeki Dżisienki, utworzyły zator długości 3 kilometrów, poniżej miasteczka Dżisny. Wskutek zatoru stan wody podniósł się do wysokości ponad 8 metrów. Ostatnie meldunki donoszą, że lody ruszyły i woda powoli opada. Na pozostałych rzekach niebezpieczeństwo nie grozi. Lody spływają.

Od strony Rosji Sowieckiej w rejonie połockim słychać wybuchy, co wskazuje, że władze sowieckie bronią swoich mostów przed naporem.

KOWNO, 23.3. Z Sapieżyszek donoszą, że woda zalała 80 budynków, uszkodzonych zostało 200 osób. W sąsiedniej miejscowości Kacergini, która również dotknięta została klęską powodzi, zalane zostały leśniczka, oraz domy włościan. Zarówno w Sapieżyskach, jak i w Kacergini woda zniosła kilka domów.

Sport

Walki w Cyrku

Wczoraj po raz drugi został pokonany Szelekier, uległszy w 17-tej minucie Leuschkem, jednakże zwycięstwa pruskiego zapasnika nie uznano—spowodu brutalności. Krummel położył Grikisa w 10 min., Czarna Maska murzyna Ali Ben Abdu w rozstrzygającym spotkaniu w 35 min. (podwójnym nelsonem), w walce z Kazimierzem uległ (bocz nym przetrztem w 9 min.). Szabo, któremu w czasie zapasów zaczęła silnie iść krew z nosa. Piękne zwycięstwo nad Raage odniósł w 15 min. Krauser: po 2 minutach podwójnego nelsona, w którym go trzymał przeciwnik, zastosował mylnik i błyskawicznie przygwoździł Estończyka do dywana.

Po wyeliminowaniu już 8-miu zapasników (m. in. Gromowa) bierze obecnie udział w turnieju tylko 15 atletów.

Tenis

AUSTRJACKI TRENER TENISOWY DLA POLAKÓW

Polski Związek Lawn-Tenisowy zaangażował na trenera objazdowego w Polsce znanego zawodowego tenisistę, Austriackiego Bolzano.

Bolzano trenować będzie: w Warszawie — w drugiej połowie kwietnia b. r. w Krakowie — przez cały maj, a w Poznaniu — przez czerwiec.

Siatkówka

TURNIEJ SIATKÓWKI

Dnia 25 b. m. o godz. 19 w sali Ośrodka WF. (ul. Ujazdowska 3/5) odbędzie się turniej siatkówki, urządzony przez KPW ORZEŁ — Warszawa, przy udziale drużyn kobiecych klubów: AZS Warszawa (mistrz Polski), KPW „Ognisko” Wilno, Polonia Warszawa i KPW Orzeł.

Piłka nożna

PIŁKARZE POZNANSKIEJ WARTY W STOLICY

W niedzielę, na boisku Polonii, o godz. 15.30 odbędzie się spotkanie piłkarskie pomiędzy Polonią a pozn. Wartą. Mecz mieć będzie charakter towarzyski.

TOURNEE LWOWSKIEJ POGONI PO FRANCJI I BELGII

Wszystkie mecze lwowskiej Pogoni w jej tournée zagranicznym już zakontraktowane. Spotkania przedstawia się następująco: 5 maja w Lille, 6 maja w Lens, 10 maja w Brukseli, 13 maja w Leodjum.

PIŁKARZE ZAGRANICZNI W POLSCE

Nadchodzące święta Wielkanocne będą terenem spotkań wielu naszych zespołów piłkarskich z przeciwnikami zagranicznymi.

W Krakowie grać będzie wiedeński zespół Wacker, zawodowa drużyna ligowa.

Warta poznańska wyjeżdża do Berlina na mecz z Victorią. ŁKS bawieć będzie na Węgrzech i rozegra mecz z Szegedin AC. Również na Węgry wyjeżdża Pogon Lwowska, która w Budapeszcie spotka się z Atilla.

Garbarnia rozegra dwa spotkania w Czechosłowacji.

Boks

ESTONSCY BOKSERZY W POLSCE

Bokserka reprezentacji Estonii w drodze na mistrzostwa Europy do

Z kraju

KIELCE.

Morderstwo. Onegdaj we wsi Wołica, pow. włoszczowskiego, popełniono morderstwo na osobie 27-letniego Andrzeja Marka. Zabójstwo dokonane zostało na drodze wiejskiej wystrzałem z fuzji.

Wdrożone śledztwo doprowadziło do wykrycia sprawcy Wład. Kulika. W czasie śledztwa ustalono, że działał on z namowy Stanisł. i Franciszki, małżonków Klimasów. Podżegacze pozostawali z zabitym w zatargu majątkowym. Mordercę i podżegaczy osadzono w więzieniu.

SOSNOWIEC.

Katastrofa w kopalni. Kopalnia „Solway” w Grodzie była wczoraj widowiskiem strasznego wypadku. Na dnie szybu, koło klatki wyciągowej, pracował 47-letni Franciszek Korek. Naraz z niewiadomej przyczyny klatka wyciągowa uрониła się do góry, poczem gwałtownie opadła, przysgniatając nieszczęśliwego robotnika. Korek poniósł śmierć na miejscu skutkiem zgniecenia głowy i klatki piersiowej. Zwłoki ofiary przewieziono do kosciny.

WILNO.

Nie chciała wydać zwłok. Przy ul. Pilsudskiego wydarzył się niezwykły wypadek.

Dnia 15 b. m. zmarła tam 46-letnia Marja Żukowska. Siostra zmarłej, umysłowo chora Cecylja, zamknęła się ze zwłokami w pokoju i przez tydzień przebywała w zamknięciu, poje od czasu do czasu zmarła. Chora kobieta nie chciała otworzyć drzwi i wydać zwłok siostry, tłumacząc, że Marja nie zmarła, lecz jest w letargu.

Wezwano policję, która wyważyła drzwi i zabrała zwłoki. Umysłowo chorą zaopiekowały się władze.

Lawina porwała 6 osób Śmierć Czechowej-Wilżanki

ZAKOPANE, 23.3. Wczoraj około godziny 11-ej przedpołudniem, grupa turystów podchodziła na narciach pod przełęcz Liljow. Wśród turystów znajdowali się: znany narciarz Władysław Czech, jego małżonka, również znana narciarka, Wilżanka-Czechowa, dwu braci Kowerskich, sędzia Stachowski oraz inż. Karpj. W pewnej chwili olbrzymia lawina śnieżna, idąca ze stoku Liljowego, porwała narciarzy, przerzuciła ich przez uskok skalny i zniosła wódł, w okolicy Zielonego Stawu, grzebiąc wszystkich pod zwałami śniegu.

Szybka akcja ratunkowa narciarzy z hali Gąsiennicowej uratowała z opresji Wł. Czech, jego małżonkę, braci Kowerskich i sędziego Stachowskiego. Wilżanka-Czechowa odniosła ciężkie rany. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, zniszczona do schroniska na Hali Gąsiennicowej, Wilżanka-Czechowa zmarła po południu na skutek obrażeń wewnętrznych, zdaje się złamania kręgosłupa Wł. Czech i bracia Kowerscy wyszli z katastrofy bez większych obrażeń. Sędziego Stachowskiego przewieziono do Zak-

opanego i umieszczono w szpitalu klimatycznym. Stan jego nie budzi obaw.

Nie znaleziono dotychczas, mimo kilkugodzinnych poszukiwań, leżącego w zwałach śnieżnych inż. Karpj. Poszukiwania trwają.

Katastrofa z lawiną nastąpiła przy podchodzeniu na Liljow wycieczki, prowadzonej przez Władysława Czech. Lawina runęła z wielką szybkością wódł, grzebiąc w sobie turystów. Na wierzchu lawiny utrzymali się jedynie Władysław Czech i Grzegorz Kowerski, dlatego też nie odnieśli oni żadnych obrażeń. Natomiast wewnątrz lawiny znaleźli się p. Andrzej Kowerski, żona Władysława Czech, Wilżanka-Czechowa, dalej inż. Karpj i sędzia Stachowski. Po 4 i półgodzinnej akcji ratunkowej wydobyto Andrzeja Kowerskiego i p. Czechową.

Spowodu ogólnego przemęczenia uczestników akcji ratunkowej i szybko zapadającej nocy, musiano przerwać poszukiwania inż. Karpj, które będą wznowione jutro o świcie. Przebywający w szpitalu Stachowski ma się lepiej.

Tajemniczy zgon w więzieniu

PRZEMYŚL, 23.3. — Dziś o godzinie 6 rano zmarł wśród tajemniczych okoliczności w przemyskim więzieniu śledczym, Inspektor Straży Granicznej, Geodyński. Geodyński zmarł na 3 godziny przed wyznaczoną rozprawą karną przeciw niemu i komisarzowi Straży Granicznej, Trydlewiczowi.

Lekarz więzienny, dr. Hołowo, stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Wobec tego postępowanie przeciw Insp. Geodyńskiemu umorzono i toczy się ono wśród zmniejszonego zaintereso-

wania jedynie przeciw komisarzowi Trydlewiczowi.

Trydlewicz na rozprawie przyznał się do znaczniejszych sprzeniewierzeń, które sięgają sumy 46.000 zł. Trydlewicz przyznał się do czynu, zarzucanego mu aktem oskarżenia, tłumacząc się, że działał z polecenia inspektora Geodyńskiego, by, jak wyraził się, utrzymać się na posadzie. Komisarz Trydlewicz jest b. legionista, Peowiakiem, odznaczonym Krzyżem Niepodległości.

Zeznania świadków pokrywają się z ośnową aktu oskarżenia.

Kronika sądowa

Obiała twarz wrzątkiem

WARSZAWA. — Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę J. Nieznanowskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy na 6 miesięcy więzienia za oblaenie wrzątkiem kochanki ojca, niejakiej Małinowskiej. Obie kobiety, zmuszone żyć pod wspólnym dachem, znenawidziły się wzajemnie. Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich oskarżona działała, zawiesił jej wykonanie kary.

Podatek od zbytku

WARSZAWA. — Adw. Stanisław Kaszyński wystąpił do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, skarżąc orzeczenie administracyjne w sprawie wymierzenia mu podatku od zbytku mieszkaniowego. Adwokat posiadał mieszkanie, złożone z 6 pokoiów, przyczem rodzina jego liczyła 4 osoby. Ponadto jeszcze, adwokat posiadał w innym domu kancelarię, gdzie przyjmował klientów. Władze skarbowe obłożyły nieceniasa podatkiem od luksusu mieszkaniowego.

Adw. Kaszyński dowodził w skardze do N. T. A., że mimo posiadania osobnej kancelarii musi mieć w swoim mieszkaniu prywatnym jeden pokój dla pracy zawodowej. Skargę tę N. T. A. oddalił, orzekając, że skoro adwokat posiadał osobną kancelarię, to nie ma już potrzeby pracowania w swoim mieszkaniu.

Rozbrajanie pocisków

WARSZAWA. — Przed paru laty inż. Stadler dokonał wynalazku rozbrajania pocisków artyleryjskich. Za pośrednictwem gen. Porzeckiego, Stadler przeprowadził demonstrację wynalazku, w obecności przedstawicieli władz wojskowych. Kiedy następnie Stadler chciał opatentować wynalazek, urząd zakomunikował mu, że patent został złożony przez gen. Porzeckiego.

Stadler wystąpił do sądu o odszkodowanie, a jednocześnie rozesłał mnóstwo listów, w których nazywał generała złodziejem. Wówczas generał zaskarżył go o znieważanie. Przed paru dniami sprawa znalazła się w wydziale odwoławczym Sądu Okręgowego i została odroczone, ponieważ wynalazca prosił sąd o przesłuchanie nowych świadków.

Odszkodowanie dla chorego

W roku 1931 robotnik Lipnicki skaleczył się w palec i gdy po kilku dniach dostał gorączki, zwrócił się do lekarza Kasy Chorych,

który całą sprawę zbagatelizował. Po paru dniach temperatura podniosła się do 39 stopni, ale mimo to lekarz odesłał chorego do domu, mówiąc, że symuluje. Dopiero, kiedy gorączka doszła do 40 stopni, przesłał robotnika do chirurga, który pocieszył chorego słowami: „Jest pan zdrow, kiedy może pan chodzić z taką gorączką”. Następnego dnia stan Lipnickiego pogorszył się, tak, że wczoraj prywatny lekarz przesłał go do szpitala. Tu dokonano operacji, gdyż Lipnicki miał zupełnie zgangrenowaną rękę. Ostatecznie Lipnicki stracił władzę w rękę i nie mógł pracować. Ponieważ do takiego stanu zdrowia doprowadziło go lekomyślne postępowanie lekarzy ówczesnej Kasy Chorych, robotnik wystąpił do sądu o odszkodowanie w sumie 28.000 zł. Wczoraj sprawa znalazła się na wokedzie Sądu Okręgowego, odroczone ją jednak dla przesłuchania świadków.

Nie było przywitaszczenia akcji

WARSZAWA. — Wczoraj po całonocnej rozprawie Sąd Okręgowy uniewinnił Iekę Goldsteina od zarzutu przywitaszczenia portfela akcji towarzystwa „Cukiernicy Warszawscy”. W motywach sąd stwierdził, że spór pomiędzy oskarżonym a właścicielami przedsiębiorstwa ma charakter cywilny, oszukawcze zaś manipulacje nie zostały udowodnione.

Skazanie księdza

KOŁOMYJA. — Sąd Przysięgłych w Kołomyi rozpoczął sprawę ks. Wasylyszyna, który w czasie kazań poruszał tematy polityczne, wyzyskując ambone dla propagandy wyrotowej. Ks. Wasylyszyn jest duchownym wyznania grecko-katolickiego. Sąd skazał oskarżonego na 2 lata więzienia i utratę honorowych praw obywatelskich na 5 lat.

Bunt więźniów w Krotoszyne

W więzieniu w Krotoszyne odsiaduje karę za kradzież niejakiego Lorenz z Kępna. Lorenza miano przewieźć do Kępna. Transport ten wywołał bunt.

Przywołana straż pograniczna i po silki policyjne wszczęły energiczną akcję celem opanowania buntu. Nie mogąc się dostać do jednej z cel, w której się zabarykadowało kilku więźniów, podważono drzwi i wpuśczoneo gaz łzawiący, co miało ten skutek, że więźniowie natychmiast poczęli wołać o ratunek. Dochodzenia w toku.

Przemycana sacharynę Zatrzymano na zielonej granicy

KALISZ, 22.3. (tel. wł.). Straż graniczna zwróciła uwagę na dwóch osobników, trudniących się, jak się okazało, przemycem. Są to: Roman Jankowski, zamieszkały w Praszce i Józef Dominiak, z Warty w pow. sieradzkim. W czasie obserwacji stwierdzono, że wymienieni często przekraczali granicę, wobec czego zarządzono obserwację tak Jankowskiego i Dominiaka, jak i punktu, gdzie spotykali się z odbiorcami. W rezultacie funkcjonariusze skarbowi udali się do zagrody nie-

jakiego Sadowskiego we wsi Kozierogi, pow. wieluńskiego, oczekując spodziewanego przybycia przemityników.

Wymieniony włościanin mieszka nad samą granicą i u niego przemitynicy postanowili stworzyć punkt odbioru przemity. Po dwudniowych czekaniach zjawili się wreszcie przemitynicy, mając przy sobie 8 kg. sacharyny.

To ich zgubiło, bowiem zostali aresztowani i przekazani wraz z dowodem rzeczowym władzom sądownym.

Więści z Piotrkowa

W dn. 19 b. m. w lesie Bugajskim pod Piotrkowem pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 20-letni bezrobotny, Pachniewicz.

Również bezrobotny, Józef Krawczyk, zamieszkały przy ul. Słowackiego 158, po przybyciu do domu w godzinach wieczornych, zaniepokojony nieobecnością swej żony w mieszkaniu, począł jej szukać. Znalazł ją na strychu domu, w którym mieszka, powieszoną u belki. Prasa miejscowa za powód samobójstwa podaje zatarg z gospodarzem domu. Istotną przyczyną było wyczerpanie nerwowe, wywołane nędzą.

WALNE ZEBRANIE

T-WA SZKOŁY ŚREDNIEJ .. W dn. 21 b. m. odbyło się Walne Zebranie T-wa Szkoły Średniej, opiekującego się od szeregu lat męskim gimnazjum społecznym w Piotrkowie.

Rok 1933 zamknięto prawie bez

Kronika Kaliska

OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTWAMI ZAGRANICZNYMI

Ekspoztura kaliskiego P.U.P.P. podaje do wiadomości, że rzekoma fabryka obuwia na Południu Francji, poszukująca 300 robotników polskich, nie istnieje. Rozsyłane zatem cyrkularze drukowane, z żądaniem nadesłania 20 zł. tytułem kaucji, są formą wyłudzenia pieniędzy od naiwnych i uważane być musi za zwykłe oszustwo. Przestrzega się zatem wszystkich przed tego rodzaju oszustwami.

DZIECKO BEZ OPIEKI UTONĘŁO

We wsi Filutów, gm. Brudzew, pow. kaliskiego, pozostawione bez opieki 3-letnia Salomea Jarnuszczak, bawiąc się w pobliżu rzeki, wpadła do wody i utonęła. Fakt nieszczęśliwego wypadku spostrzeżono dopiero po pewnym czasie, gdy dziecko było już bez życia.

CHOROBY ZAKAŻNE

Na terenie m. Kalisza i powiatu w okresie od 11 do 17 b. m. zanotowano następujące ilości wypadków chorób zakaźnych: duru 1, płonicy 2, błonicy 3, odrzy 1, róży 2, krztusiu 7, gruźlicy 1 wypadek śmiertelny, jaglicy 12

POŻARY

W osadzie Chocze, pow. kaliskiego, w zagrodzie Ludwika Grzybowskiego, wybuchł pożar. Pastwą ognia padła stodoła, napelniona słomą oraz stodoła sąsiada.

W zagrodzie Ignacego Kasperczaka we wsi Sierchów, gm. Koźminek, spłonął dach słomiany domu mieszkalnego. Straty stosunkowo nieznaczne.

KONFERENCJA KS. KS. PREFEKTÓW

W ostatnich dniach odbył się zjazd Ks. Ks. Prefektów miejscowych i pozamiejscowych, pod przewodnictwem ks. pref. Osadnika. Tematem były zagadnienia wychowawcze. Referaty wygłosili: ks. dr. Nicwęgłowski i ks. pref. Przybysz. Na zjazd przybyło księży około 20, nadto kilka siostr zakonnych i pań katechetek miejscowych.

ZAWODY PIŁKARSKIE

Dnia 25 b. m. Kaliski Klub Sportowy rozegra mecz piłki nożnej z Łódzkim Klubem Sportowym 1b. Łódź na tamtejszym boisku.

PRZESZKODA W SAMOBÓJSTWIE

Franciszka Janiak, mieszkanka kol. Strzałków, pow. kaliskiego, w celu samobójczym rzuciła się do Prośny. Zamiar niedoskiej samobójczyny spostrzeżono wporę i desperatkę wyciągnięto z wody, bez groźnych następstw dla jej zdrowia.

KRADZIEŻ ZIEMNIAKÓW

W dniu 21 b. m. zakradli się złodzieje do dworu majątku Borków, pow. kaliskiego, skąd skradli z piwnicy różnych win oraz z mieszkania garderobe, ogólnej wartości 1000 zł.